

**Janicki, J. (2023). *Estetyka jako źródło refleksji nad prawem*. Kraków: UNIVERSITAS [recenzja]**

Cyprian Kamil Norwid w jednym z tekstów zapisał słowa wskazujące na rozszerzającą rolę piękna w życiu człowieka: „Bo piękno na to jest, by zachwycało. Do pracy – praca, by się zmartwychwstało”. Wszystko, co związane jest z pięknem, zazwyczaj kojarzy się z kontrastem między tym, co obiektywne, a tym, co subiektywne. Kanony piękna podlegają dyskusjom, bo i same kanony ulegają zmianom. Estetyka jednak jako dyscyplina nauki, a w tym przypadku filozofii, wskazuje na pewne standardy w myśleniu o tym, jak rozumieć piękno i jak piękno wykorzystywać, aby przynosiło dobro dla jednostki i społeczeństwa.

Wydaje się bowiem, że właśnie o estetyce rozumianej w perspektywie pragmatyczno-aksjologicznej chciał wypowiedzieć się autor ważnej monografii pt. *Estetyka jako źródło refleksji nad prawem* – doktor Jędrzej Janicki. Brakowało na rynku wydawniczym publikacji łączącej w sposób wnikliwy zakres treściowy prawa z zakresem treściowym filozofii, a w tym przypadku – trudnej, jak się wydaje, z perspektywy podjętej refleksji – estetyki. Sam pomysł zasługuje na uznanie i wydaje się, że owoc tego pomysłu jest jak najbardziej dojrzały. Niniejsza recenzja będzie podzielona na dwie części: formalną i merytoryczną, a ma być zachętą do samodzielnej lektury tekstu.

Autor podzielił publikację na cztery zasadnicze rozdziały. W pierwszym z nich (s. 5–92) wprowadza czytelnika w zagadnienia teoretyczne – głównie skupia się na rozróżnieniu i doprecyzowaniu pojęć ważnych dla filozofii i prawa. Wskazuje także na zasadniczy obszar, cel oraz metody badawcze. Drugi rozdział (s. 93–208) jest najbardziej merytoryczny, tzn. autor wykorzystuje trzy ciekawe teksty literackie (powieść Fiodora Dostojewskiego *Bracia Karamazow*, powieść Alberta Camusa *Upadek* oraz opowiadanie Franza Kafki *Przed prawem*), aby pokazać możliwe modele interpretacji dzieł sztuki w relacji do przedmiotu badań, tzn. relacji między estetyką a prawem. Trzeci rozdział (s. 209–278) można określić mianem „praktycznego”. Jędrzej Janicki, przywołując znane wydarzenia w świecie artystycznym, pokazuje wieloaspektowość prawa w zakresie jego wykorzystywania w stosunku do świata sztuki oraz kultury. Ostatni rozdział

(s. 279–290) jest podsumowaniem zbierającym w sposób syntetyczny całość publikacji oraz przedstawieniem wniosków końcowych.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, iż praca została przygotowana z dużym szacunkiem dla czytelnika. Autor w większości przypadków wszystkie swoje twierdzenia argumentuje w sposób racjonalny, bardzo mało jest miejsc, w których pozostawia czytającego z niedomówieniem. Tekst jest napisany bardzo poprawnie pod względem językowym. Jędrzej Janicki daje się poznać czytelnikowi jako profesjonalista, znawca zarówno świata prawniczego, jak i filozoficznego, a szerzej: świata humanistycznego. Należy tu poczynić jedną uwagę o charakterze negatywnym. Autor zbyt często unika rozstrzygnięć o charakterze naukowym. W dyskursie o charakterze polemicznym można zauważyć, iż Jędrzej Janicki nie chce narzucać własnego zdania. Widać to szczególnie w pierwszym i trzecim rozdziale książki. Oczywiście ostrożna sugestywność w tego typu publikacjach jest mile widziana oraz nad wyraz ceniona, jednak w niektórych miejscach można by oczekiwać ostrzejszych i bardziej kategorycznych wypowiedzi, co podkreśliłoby jeszcze bardziej znajomość omawianego przez autora tematu. Uwaga ta – o charakterze formalnym – w żaden sposób nie może osłabić pozytywnej opinii o recenzowanej publikacji. Jest jednak pewnym wskazaniem na przyszłość.

W warstwie merytorycznej warto się skupić na kilku elementach występujących w poszczególnych partiach tekstu. Rozdział pierwszy jest napisany w sposób wyjątkowo oryginalny. Z jednej strony stanowi jakby klasyczny wstęp, lecz byłoby to zbyt duże uproszczenie, aby tak nazwać „początek” tej publikacji. Autor fachowo wprowadza czytelnika w meandry świata prawa, uznając – zresztą słusznie – iż dziedzina ta jest częścią kultury i oddziałuje na inne jej części, również przyjmując ich wpływy. Ważne jest także wyjaśnienie perspektywy sposobu rozumienia pojęcia sztuki oraz dzieła sztuki przez autora. Jędrzej Janicki korzysta bowiem zarówno z estetyki, jak i ontologii, próbując łączyć jeden obszar z drugim. W sensie merytorycznym chciałbym zwrócić uwagę tylko na jeden aspekt. Twórca monografii, powołując się na znanych myślicieli, często cytuje ich z tzw. drugiej ręki. Wydaje się jednak, że w dobie szerokiego dostępu do tekstów źródłowych należałoby sięgać po oryginalne wypowiedzi. Warto jednak zaznaczyć, iż w kolejnych rozdziałach tego błędu już nie ma.

Drugi rozdział można podzielić na dwie zasadnicze części: teoretyczną i praktyczną. W części teoretycznej autor wyjaśnia podobieństwa oraz różnice między interpretacją tekstu prawnego a interpretacją dzieła sztuki. Wykorzystując terminy typowo prawnicze („błąd”, „normatywność”), ukazuje pewną problematyczność interpretacyjną. Trudno nie dostrzec, iż autor płynnie i na sposób właściwy rozumie oraz zna wartość właściwej interpretacji zarówno w naukach humanistycznych, jak i społecznych. W tej części jednak zabrakło odniesienia do klasycznych reprezentantów znanego przecież nurtu filozoficznego związanego z interpretacją tekstów – hermeneutyki. O ile oczywiście autor ma prawo do subiektywnego wyboru przedstawianych treści, o tyle wydaje się, że powołanie się m.in. na Gadamera mogłoby wzmocnić przekaz autora o konieczności ukazywania relacji między prawem a sztuką w perspektywie interpretacji. Druga część tego rozdziału skupia się na praktycznym zastosowaniu elementów prawa w tekstach kultury. Wybór dzieł literackich w kontekście zaproponowanego tematu jest jak najbardziej trafny. Autor mógłby sięgnąć oczywiście do klasycznych przykładów, gdzie aspekty prawa są wykorzystywane przez twórców: *Zbrodni i kary*, *Procesu*, *Roku 1984*. Jednak ukazanie tej problematyki na innych przykładach czyni tę pracę jeszcze ciekawszą i bardziej inspirującą. Na podkreślenie zasługuje nietypowe wykorzystanie tych utworów do ukazania problemów zarówno filozoficznych, jak i prawnych (podmiotowość i odpowiedzialność w przypadku powieści *Bracia Karamazow*, etyczność postępowania i profesjonalizm w przypadku powieści *Upadek*, moralność Kanta w przypadku opowiadania *Przed prawem*). Rozdział drugi jest naprawdę dobrze przygotowany i może być przedmiotem dalszych badań zarówno dla humanistów, jak i dla osób zajmujących się naukami społecznymi, a zwłaszcza prawem.

Poprzez rozdział trzeci autor chciał pokazać relacje istniejące między dziełem sztuki a prawem, a szczególnie zastosowaniem prawa, zwłaszcza wobec twórców dzieł sztuki. Tutaj warto odnieść się do dwóch kwestii: możliwości wyłączenia odpowiedzialności karnej twórców dzieł kultury i potrzeby redefinicji pojęcia wolności twórczości artystycznej. W kwestii pierwszej autor nie rozstrzyga, czy wyłączenie odpowiedzialności karnej należy rozszerzać, czy niwelować. Na sposób sugestywny – powołując się m.in. na pojęcie dzieła sztuki Władysława Tatarkiewicza oraz interpretacje relacji między

kontratypem sztuki a prawem Teresy Gardockiej – ukazuje zarówno możliwości, jak i trudności w relacjach między twórcą sztuki a prawem. Słuszna – jak się wydaje – jest uwaga autora w kontekście celu artystycznego, iż

pierwszą przesłanką [wywołanie efektu artystycznego – M.S.], która musiałaby zostać ujęta w normie prawnej dotyczącej kontratypu sztuki, byłaby niemożność zrealizowania celu artystycznego w sposób zgodny z przepisami prawa – niezależnie od tego, co owym celem miałyby być (s. 229).

Mówiąc zaś o potrzebie redefinicji pojęcia wolności twórczości artystycznej, autor niemalże relacjonuje istniejący porządek prawny w tym zakresie, wskazuje istniejące i możliwe napięcia w relacji twórca – prawo i jednocześnie – choć nadal sugestywnie – przedstawia potrzebę dalszej dyskusji w tym obszarze na kanwie projektów ustaw, które ostatecznie nie znalazły poparcia w sferze legislacyjnej. Rozdział trzeci jest ciekawy, zwłaszcza w aspekcie pragmatycznym. Pokazuje zarówno zagrożenia związane z możliwością wykorzystywania prawa w świecie sztuki, jak i pewne potrzeby interakcji tych dwóch światów.

Rozdział czwarty będący podsumowaniem publikacji został zbudowany przez autora na zasadzie przedstawienia dwudziestu sześciu tez wraz z dowodami. Wydaje się, że najbardziej trafnym stwierdzeniem, które zresztą zostało w sposób dosadny udowodnione w tej publikacji, jest zdanie ujęte w tezie ostatniej: „relacja pomiędzy sztuką a prawem ma charakter dwustronny”.

Recenzowana publikacja – pomimo pewnych, ale nielicznych mankamentów – jest cenna i ważna zarówno dla świata humanistów, jak i świata prawników. Autor stanął przed bardzo trudnym wyzwaniem przełożenia języka prawniczego na język filozofii, w tym estetyki, oraz odwrotnie. Poprzez analizy poszczególnych myślicieli i autorów dr Jędrzej Janicki udowodnił, iż pomimo trudności formalnych, językowych, ale także merytorycznych kultura potrzebuje prawa, jak również prawo potrzebuje kultury. Dlaczego? Mam nadzieję, że nie będzie to nadinterpretacją intencji Jędrzeja Janickiego, ale myślę, że odpowiedź jest dosyć oczywista: człowiek jest podmiotem korzystającym zarówno z kultury, jak i prawa, a zatem tylko

właściwe owoce kultury i prawa mogą człowieka rozwijać. Lektura tej publikacji niewątpliwie się do tego rozwoju przyczyni.

Michał Stachurski

<http://orcid.org/0000-0002-2877-3895>

Dialogiczne Towarzystwo Naukowe – Społeczeństwo i Polityka  
[michal.stachurski@poczta.onet.pl](mailto:michal.stachurski@poczta.onet.pl)

DOI: 10.35765/HP.2669